



Gdzie jest Bóg, tam jest przyszłość

Benedykt XVI, 2011

Amplituda emocji związana z decyzją Benedykta XVI o zakończeniu przez niego urzędu piotrowego w Kościele jakby nieco maleje. Medialna wrzawa (przechodząca czasami w historię próby ratowania Kościoła) przygasa i poszukuje nowych sensacji. Zapraszani przez mainstreamowe media „eksperti” nagłaśniają swoje opinie – nie słuchając głosu najważniejszej Postaci. Rozmowy chrześcijan oraz tych z różnych kręgów relacji do Kościoła wydają się czasami trochę zagubione lub nieuporządkowane, a nawet sprawiające wrażenie omawiania tej papieskiej decyzji jakby wyrwanej z kontekstu całości pontyfikatu, nawet więcej z kontekstu całości życia osoby, której na imię Joseph Ratzinger.

Jako kobiety i mężczyźni tworzący Wspólnotę Życia Chrześcijańskiego powinniśmy być wczuleni szczególnie na postawę akcentowaną przez Ignacego Loyolę: *sentire cum Ecclesia* (współodczuwania z Kościołem) i tym samym głębokiej więzi i zażyłości z następcą Piotra. To specyficzne trzymanie ręki na pulsie Kościoła zaprasza nas do uważnej refleksji oraz wsłuchania się w całe nauczanie Benedykta XVI, nacechowane prostotą i skromnością robotnika w Winnicy Pańskiej, bezgranicznym umiłowaniem Boga oraz podejmowaniem dojrzałego dialogu z współczesnym człowiekiem. On, Profesor, pokazał, że dzisiaj potrzeba świata i Kościołowi głębokiej wiary, dojrzałej wiedzy opartej na prawdzie oraz pełnej zaufania miłości.

Włączając się w ostatnie wydarzenia na Stolicy Piotrowej, chcę zachęcić Każdą i Każdego z Was do konsekwentnego studium wypowiedzi Benedykta XVI (Josepha Ratzingera) oraz propagowania istoty i mądrości tego nauczania w środowiskach, w których dane nam jest żyć. Jestem głęboko przekonany, że warto zaufać Pracownikowi Winnicy i doświadczeniu, które w niej zdobył.

Ku rozpaleniu serca i umysłu przytoczę kilka ważnych, w kontekście zaistniałej sytuacji, Jego wypowiedzi:

Teraz chcemy Kościół Święty powierzyć trosce Najwyższego Pasterza, naszego Pana Jezusa Chrystusa. (...) Jeśli o mnie chodzi, chciałbym także w przyszłości służyć Świętemu Kościołowi Bożemu całym sercem poprzez życie poświęcone modlitwie.

(Benedykt XVI, *Oświadczenie o zakończeniu pontyfikatu*,
Watykan, 11 lutego 2013 r.)

Uczyniłem to w całkowitej wolności dla dobra Kościoła, po długiej modlitwie i rozważeniu tego przed Bogiem i moim sumieniem, świadom powagi takiego aktu, ale także tego, że nie jestem już w stanie pełnić posługi Piotrowej z taką siłą fizyczną, jakiej ona wymaga (...).

Wspiera mnie i oświeca pewność, że Kościół należy do Chrystusa, który nigdy nie pozbawi go swego przewodnictwa i troski.

(Benedykt XVI, *Audiencja śródowa*, Watykan, 13 lutego 2013 r.)

Cofnijmy się jednak do roku 2005, do wydarzenia Drogi krzyżowej przemierzanej w rzymskim Coloseum, podczas której słycać było słowa wnikliwej analizy egzystencjalnej i teologicznej oraz przesywającego do szpiku kości zatroskania o Kościół – inicjatywę Boga oddaną do realizacji człowiekowi – przygotowane przez obecnego Papieża.

Panie! Tak często Kościół wydaje nam się tonącym okrętem. Łodzią, która ze wszystkich stron nabiera wody. Także na twoich łąkach widzimy więcej kąkolu niż zboża. Przeraża nas brud szaty i oblicza Twojego Kościoła. Ale to my sami go zbrukaliśmy. To właśnie my sami zdradzamy się za każdym razem, po wszystkich wielkich słowach i szumnych gestach. Zmiłuj się nad Twoim Kościołem. Także w Jego wnętrzu Adam upada ciągle na nowo. Naszym upadkiem powalamy Cię na ziemię. Szatan ze śmiechem szydzi, mając nadzieję, że nie dasz się już podnieść z tego upadku. Liczy, że powalony upadkiem Twojego Kościoła pozostaniesz na Ziemi pokonany. Ty jednak powstaniesz. Powstałeś. Zbawiaj i uświęcaj swój Kościół. Zbawiaj nas wszystkich.

(J. Ratzinger, *Rozważania drogi krzyżowej*, Watykan, 2005 r.)

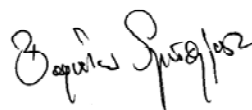
Zwróćmy także uwagę na słowa Papieża wypowiedziane w homilii w Środę Popielcową

Prawdziwy uczeń nie służy samemu sobie czy też «publice», ale swojemu Panu w prostocie i wielkoduszności: «A Ojciec twój, który widzi w ukryciu, odda tobie» (Mt 6, 4.6.18). Nasze świadectwo będzie więc zawsze tym bardziej oddziaływało, o ile mniej będziemy poszukiwali naszej chwały i będziemy świadomi, że nagrodą sprawiedliwego jest sam Bóg, bycie z Nim zjednoczonymi, tutaj, na drodze wiary, a na koniec życia, w pokoju i w świetle spotkania twarzą w twarz z Nim na wieki (por. 1 Kor 13, 12).

(Benedykt XVI, *Homilia podczas Mszy Środy Popielcowej*,
Watykan 13 lutego 2013 r.)

Wobec znaków czasu, z którymi jesteśmy konfrontowani i znaczenie których powinniśmy odczytywać z perspektywy zamysłu Bożego zachęcam nie tylko do modlitwy - o nią prosił bardzo sam Benedykt XVI. Zachęcam do zajmowania postawy odpowiedniej do sytuacji: czy to wyjaśniającej, czy też opowiadającej się po stronie wartości i treści obecnych w nauczaniu papieża, wskazującej lub polemicznej, a nawet apologijnej. Ostatecznie zachęcam do zajmowania postawy świadka pracującego w świecie na rzecz prawdy, sprawiedliwości, wolności, pokoju...

z pozdrowieniem w Imię Jezusa Chrystusa



Bogusław Spurgiasz

prezydent WŻCh w Polsce

I niedziela Wielkiego Postu 2013 r.